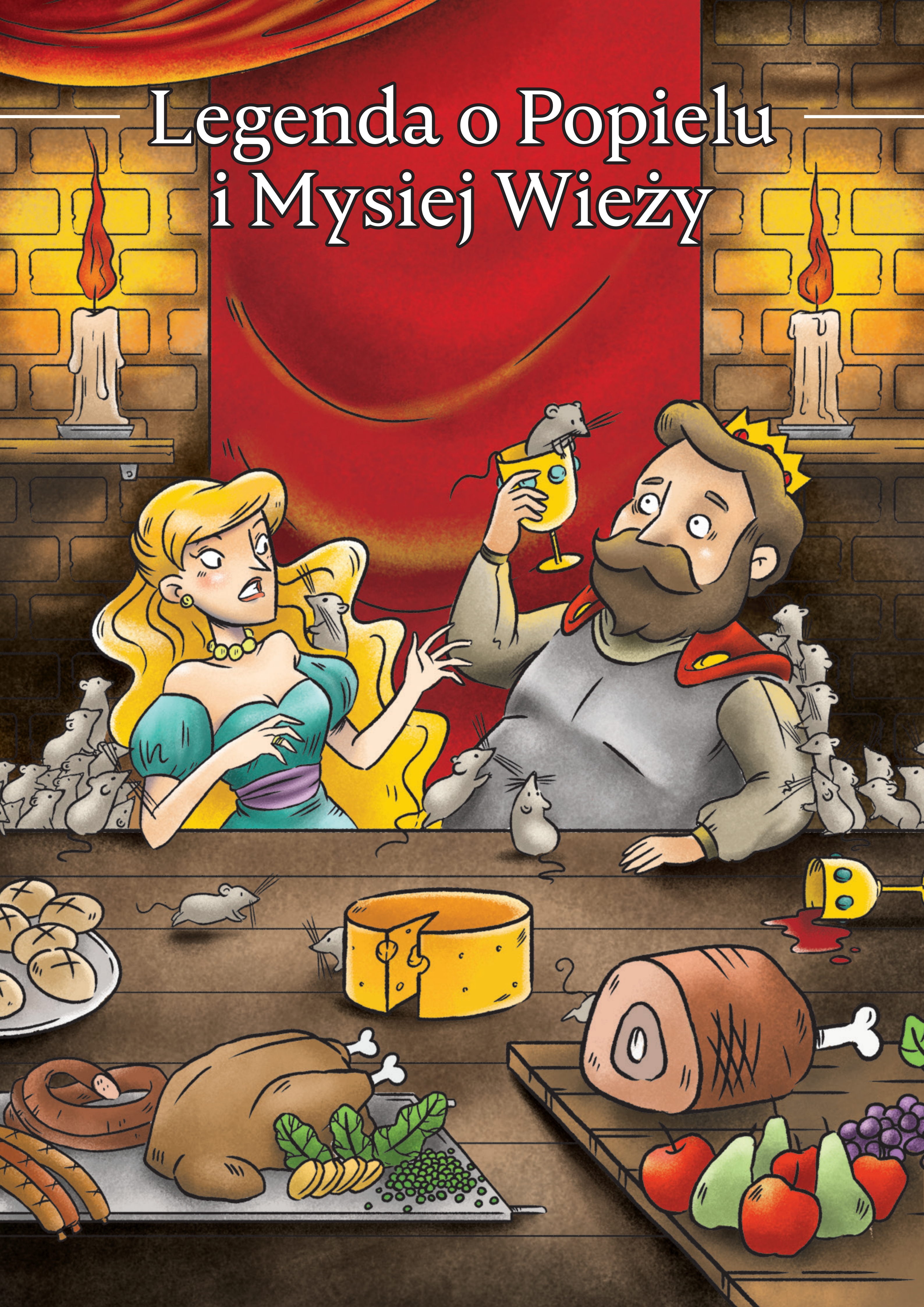

Legenda o Popielu
i Mysiej Wieży

Legenda o Popielu i Mysiej Wieży

Popiel był ostatnim władcą z **rodu** Popielidów. Mieszkał w Kruszwicy. Miał ogromny **majątek**, gdyż do niego należały **krusze** soli. Do dziś **przetrwało** powiedzenie: *słono za coś zapłacić*, bo sól kiedyś była bardzo droga, używano jej też czasem zamiast pieniędzy.

Popiel był **hulaką** i pijakiem.

— U Popiela wina nigdy nie zabraknie! — cieszyli się goście, których zawsze pełno było na dworze. Za pieniądze króla jedli, pili, tańczyli, urządzali wyścigi koni, polowali na **jelenie** i niedźwiedzie.



jeleń

Popiel stawał się więc coraz biedniejszy. Wydawał dużo, a jego żona jeszcze więcej — miała najpiękniejsze ubrania, najdroższe ozdoby. Codziennie zakładała inną suknię, inną biżuterię. Na perfumy wydawała chyba jeszcze więcej niż Popiel na wino. Kupcy ciągle przywozili jej nowe z dalekich krajów, w których żyły smoki, czarownice, syreny i inne tajemnicze **stworzenia**.

O żonie Popiela mówiono:

— Nie wiadomo, skąd się wzięła... Raz mówi się, że jest niemiecką księżniczką, drugi raz – że ją Wikingowie zza morza przywieźli... **Rzuciła urok** na Popiela i tylko jej zabawy w głowie. A on na to wszystko pozwala, bo ciągle jest pijany.

Wiadomości z Kruszwicy rozchodziły się coraz szerzej i dalej. Aż dotarły do rodziny Popiela, do jego **krewnych** z rodu Myszeidów. Może dlatego tak się nazywali, że mieszkali w okolicy Myszyńca?

— Trzeba ratować to, co jeszcze się da — powiedział na zebraniu najstarszy z nich. — Popiel przepija majątek. Jesteśmy rodziną, a nasz kuzyn nie ma przecież dzieci...

— No właśnie! – zgodzili się inni. — Dzieci nie ma, choć jego żona obiecała mu syna urodzić, a żadnego mu nie dała, więc gdy Popiel umrze, cały majątek będzie nasz!

I wszyscy razem postanowili:

— Jedziemy do Kruszwicy. Nie można czekać, aż Popiel wyda wszystkie pieniądze.

Kiedy krewni przybyli do Kruszwicy, żona Popiela zorientowała się, o co chodzi i... zaprosiła ich na **ucztę**. **Stół uginał się od jedzenia.** A ona była wspaniałą gospodynią.

— Proszę, proszę, jedzcie i pijcie — mówiła, podając im mięso, dolewając wina.

Goście byli **olśnieni** bogactwem. Podziwiali piękną suknię i klejnoty gospodyni. Nie wiedzieli, że w jednym z nich, w **pierścieniu**, ukryta jest trucizna.



pierścień

Pierścień był gruby, ciężki i wyglądał jak wąż. Żona Popiela nosiła go na wskazującym palcu. Miał czerwone, rubinowe oko, a gdy nacisnęło się koniec ogona, z wężowego pyszczka wysuwał się ostry język, w którym była umieszczona trucizna. Każda jej kropla oznaczała śmierć.

Żona Popiela miała ten pierścień od kupca, który przywiózł go z Dalekiego Wschodu. Złoty pierścień potrafił nie tylko zabijać swoje **ofiary**, lecz także przemieniać zabitych w zwierzęta – wystarczyło wypowiedzieć jego nazwę, podając ofierze truciznę. Żona Popiela sprawdziła to, zamieniając kupca w gawrona.

W ten sam sposób, w jaki pozbyła się kupca, postanowiła teraz pozbyć się krewnych Popiela. Czekała tylko na odpowiednią chwilę. Na moment, kiedy Popiel powie:
— Nalej wina, kobieto...

Tak właśnie się z nim umówiła. Na te słowa miała napełnić **kielichy** kuzynów winem i dodać do nich trucizny z pierścienia.
— Myszeidzi przyjechali na koniach — myślała. — Kiedy umrą, konie będą nasze. I ich piękne białe płaszcze, i rzeczy, które przywieźli. Przyjechali, żeby pozbyć się Popiela i mnie. A to my pozbędziemy się ich.

Na uczcie cały czas czekała więc na słowa męża:
— Nalej wina, kobieto...

Popiel jednak milczał. Sam nalewał wina gościom i sobie. Był coraz bardziej pijany i coraz bardziej senny. Żona postanowiła więc działać sama i powiedziała:
— Naleję teraz wszystkim nowego, wspaniałego wina i wypijemy zdrowie gości.

Napełniła kielichy gości winem, do każdego dodała kroplę trucizny i usiadła obok Popiela.
— W górę puchary... — powiedział Popiel.

Chciał też dodać: „Zdrowie Myszeidów", ale był zbyt pijany, więc jedynie powiedział:
— Myszy...
— Na zdrowie! — krzyknęli Myszeidzi. Wypili wino i niemal w tej samej sekundzie zamienili się w myszy.
— Białe myszy! — krzyknął przerażony Popiel, który zawsze bał się gryzoni.

Zaczął więc uciekać. Myszy goniły za nim aż na wieżę, która teraz nazywana jest **Mysią Wieżą**, i tam go zjadły.


Mysia Wieża

A co z żoną Popiela? Ona też umarła. Jedni mówią, że zatruła się wężową trucizną, inni – że pomógł jej w tym gawron i myszy.

O myszach też mówią różnie – że w Kruszwicy nie było żadnych Myszeidów, że to tylko **koszmary** pijanego Popiela, który wszędzie widział białe myszy i uciekł przed nimi na wieżę, z której skoczył do jeziora Gopła i utonął.

CIEKAWOSTKA
Nazwa Kruszwica pochodzi od brył (dużych kawałków) soli nazywanych dawniej kruszami. Sól, zanim nauczono się wydobywać ją w kopalni, brano z solanek, czyli zagłębień ziemi. Kiedy wodę podgrzewano czyli „warzono", jak mówili ludzie, płyn parował i zostawały solne bryły – krusze.

ród*
rodzina

majątek
duża suma pieniędzy i innych drogich rzeczy, które ktoś posiada

krusze*
duże kawałki, bryły soli

przetrwać
tu: ciągle być w użyciu

hulaka*
człowiek, który spędza czas głównie na zabawie, piciu i jedzeniu

stworzenia
wszystkie żyjące istoty

rzucić na kogoś urok
zaczarować kogoś

krewny
osoba należąca do tej samej rodziny

uczta*
wielkie, wspaniałe przyjęcie dla wielu osób

stół uginał się od jedzenia
na stole było bardzo dużo jedzenia

olśniony*
jeśli ktoś jest olśniony, to znaczy, że jest zachwycony i zadziwiony

ofiara
osoba, która doznała przemocy, straciła życie przez kogoś

kielich*
bardzo duży kieliszek

koszmar
zły sen